



**Ks. DARIUSZ  
JAŚLARZ**

redaktor wydania

Za nami V Dzień Papieski i czas powrotu do narodowych wzruszeń (o tym, co działo się w tym dniu w naszej diecezji przeczytacie Państwo w następnym numerze). Modliliśmy się o beatyfikację wielkiego rodaka. Spotykaliśmy się z ciekawymi ludźmi. Ale... „Pan, kiedyś stanął nad brzegiem. Szukał ludzi gotowych pójść za Nim...”. I to pójdzie za Nim czyni nas wyjątkowymi. Zajrzyjcie do środka! ■

## ZA TYDZIEŃ

- Relacja z otwarcia i uroczystego poświęcenia nowego CENTRUM EDUKACYJNO-FORMACYJNEGO Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej
- Odwiedzamy PARAFIĘ ŚW. WAWRZYŃCA W RUDKACH w dekanacie Mirosławiec
- O wydarzeniach DNIA PAPIESKIEGO w diecezji

Inauguracja roku akademickiego

## Gaudeamus igitur!

15 października w koszalińskim seminarium duchownym po raz kolejny zabrzmiało „Gaude Mater Polonia”, obwieszczające rozpoczęcie nowego roku akademickiego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz kościelnych z biskupem ordynariuszem diecezji K. Nyczem na czele, z jego biskupem pomocniczym P. Cieślikiem oraz biskupem seniorem I. Jeżem, a także wykładowcami seminarium. Uroczystość uświetnili także swoją obecnością przedstawiciele administracji państwowej oraz przedstawiciele świata nauki z uczelni koszalińskich i szczecińskich. Wśród gości nie zabrakło licznych przyjaciół i darczyńców koszalińskiego seminarium. Nowy rok akademicki rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem bp. Kazimierza. Witając zgromadzonych, Biskup Ordynariusz jako wzór zgłębiania



KAROLINA PAWŁOWSKA

prawdy wskazał osobę św. Teresy z Avila, której wspomnienie liturgiczne przypadło na dzień inauguracji. W wygłoszonej homilii ks. prof. dr hab. Michał Czajkowski wezwał do czerpania radości ze studiowania teologii: „Cieszymy się tą wiedzą, która z Bożej łaski jest nam przekazywana. Jesteście bardziej uprzywilejowani niż studenci innych kierunków. Studiujecie świętą teolo-

**Alumni  
oraz studenci  
I roku odebrali  
indeksy z rąk  
bp. K. Nycza  
i dziekana  
Wydziału  
Teologicznego  
US ks. prof.  
Dr. hab.  
Z. Kroplewskiego**

gię! Gaudeamus!”. Kulminacyjnym punktem uroczystości był wykład inauguracyjny „40 lat soborowej deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich”, wygłoszony przez ks. M. Czajkowskiego, który w tym roku dołączy do grona naszych wykładowców. Uroczystościom inauguracyjnym towarzyszyło otwarcie wystawy prac krakowskiego artysty S. Bracha. ■

## DZIELMY SIĘ MIŁOŚCIĄ



TADEUSZ ROGOWSKI

Już po raz piąty obchodzono w diecezji Dzień Papieski. Po raz pierwszy jednak bez Papieża Polaka. W tym roku wyglądał on nieco inaczej – w wielu parafiach odbywały się koncerty, spektakle teatralne, recytowano poezję, prowadzono rozważania związane z hasłem tegorocznych dni: „Jan Paweł II – Orędownik Prawdy”. Diecezjanie gromadzili się w miejscach obecności Ojca Świętego i zapalali znicze w miejscach pamięci.

**Dzielmy się miłością – przed koszalińską katedrą kwestowali licealista Joanna Benke i uczeń szkoły podstawowej Krystian Sokółski**

Tradycyjnie już też zbierano pieniądze na stypendia dla dzieci i młodzieży z rodzin ubogich, wręczano ofiarodawcom pocztówki i obrazki z papieskim przesłaniem oraz serwowano kremówki. Relację z przebiegu Dnia Papieskiego w diecezji zamieścimy w następnym numerze GN. ■

## Nowy Urząd

**DARŁOWO.** Od 1998 r. tutejszy budynek przy ul. Dąbrowskiego należy do Urzędu Gminy Darłowo. Został odkupiony od Spółdzielni Inwalidzkiej w Sławnie. Na zagospodarowanie czekał do 2005 roku. Wójt gminy Darłowo Franciszek Kupracz dużo wcześniej myślał o polepszeniu warunków pracy urzędników

i przyjmowania interesantów, ze szczególnym uwzględnieniem osób starszych. Pozyskane środki ze sprzedaży starego Urzędu Gminy prawie zrekompensują nakłady finansowe poniesione na remont i wyposażenie nowego budynku. Przeniesienie urzędu winno nastąpić pod koniec listopada 2005 r.

## „Słowiki” w Białogardzie

**DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.** Akcja Katolicka zaszerwowała białogardzianinom nie lada ucztę muzyczną. 8 października w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny wystąpił Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki”. Nieprze-

rwanie od 1939 r. „Poznańskie Słowiki” koncertują pod batutą prof. Stefana Stuligrosa, który prowadząc chór pewną ręką mistrza, nadał mu charakterystyczne, rozpoznawalne brzmienie. Zachwytom uczestników białogardzkiego koncertu nie było końca!

## Ciepły posiłek

**CARITAS DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ** wznawia od 17 października 2005 r. wydawanie ciepłych jednodaniowych posiłków dla ubogich. Należy przychodzić w dni robocze

w godz. od 9.00 do 12.00 do Centrum Charytatywnego Caritas pw. św. Jadwigi w Koszalinie przy ul. bpa Cz. Domina 8. Niebawem Caritas uruchomi inne punkty dożywiania na terenie miasta.

## Ciepło na medal

**MIĘSKA ENERGETYKA CIEPŁNA** sp. z o.o. w Koszalinie jako jedyna firma komunalna w kraju znalazła się w gronie 136 laureatów XI Edycji Medalu Europejskiego dla Wyrobów. Uroczystość wręczenia Medali Europejskich odbyła się 19 października w Pałacu Lubomirskich. Wyrobnym wyrobem koszalińskiej Miejskiej Energetyki Ciepłej jest produkowana przez firmę energia cieplna. Medal, jako forma wspierania rodzimej

przedsiębiorczości, ma pobudzić zainteresowanie polskich przedsiębiorców wielomilionowym rynkiem Unii Europejskiej. Służy także popularyzacji europejskich standardów jakościowych i unijnych przepisów. Nagrodzone firmy mogą używać znaku medalu w materiałach informacyjnych i reklamowych oraz w akcjach promocyjnych. Mają też prawo oznakować nagrodzony wyrób znakiem danej edycji Medalu Europejskiego.

Siedziba nagrodzonej firmy



## Śniadanie z olimpijczykami



**Podpis:** Kuracjusze w towarzystwie Kamili Skolimowskiej (czwarta od prawej), Marka Pławgo (obok) i Szymona Ziółkowskiego (trzeci od lewej)

**KOŁOBRZEG.** Kuracjusze, którym dane było w ciągu ostatnich dwóch tygodni trafić na leczenie do tutejszego sanatorium „Węgiel Brunatny”, na pewno długo nie zapomną wizyty w nadbałtyckim kurorcie. Mieli niezwykłą okazję dzielenia choćby jadłalni z dwójgim olimpijczyków z Sydney, zdobywców złotych medali w rzucie młotem: Kamilą Skolimowską i Szymonem Ziółkowskim oraz halowym Mistrzem Europy w biegu na 400 m i sztafecie cztery razy 400 m Markem Pławgo. Sportowcy przebywali w Kołobrzegu na turnusie rehabilitacyjnym. – O ósmej rano pobudka, potem skok do o wanny z solanką, jakiś zabieg w borwinie i tak dalej... – opowiadała K. Skolimowska. Dla całej trójki kołobrzeskich dwa tygodnie były chwilami odprężenia przed treningiem

przygotowującym sportowców do najważniejszych dla nich przyszłorocznych wyzwań: pucharem Europy i mistrzostwami Europy w Goeteborgu. W Kołobrzegu czuli się swojsko, bo i nie pierwszy raz zjechali do największego polskiego uzdrowiska. Po krótkiej licytacji M. Pławgo przyznał się do zdecydowanie najbogatszych kołobrzeskich wspomnień: – Jeszcze jako dziecko przyjeżdżałem tu i do Ustronia Morskiego na zielone szkoły – wspomina. –Tu miałem wentylować swoje śląskie płuca. Olimpijczycy odwiedzili przewodniczącego kołobrzeskiej Rady Miejskiej Janusza Gromka. Pojawili się u niego w towarzystwie kołobrzeskiego giganta sportu, trzykrotnego, niepokonanego mistrza olimpijskiego weteranów w rzucie młotem, Floriana Kulczyńskiego.

## Bunkry będą bezpieczne

**SZCZECINEK.** Wkrótce zostaną wykonane zabezpieczenia i oznakowania czterech szczecinekich bunkrów z okresu II wojny światowej przy ul. Kościuszki (na zdjęciu). Miasto niedawno ogłosiło przetarg. W porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków uzgodniono zakres przewidywanych do wykonania prac i rozpoczęto procedurę przetargową. Oferty były przyjmowane do 14 października. Największy z betonowych schronów zostanie obsypany ziemią. Wokół ma być wykonana żwirowa alejka spacerowa z barierką. Otwory okienne zostaną zabezpieczone kratami, wykonane będą także



schody wejściowe. Bunkier zostanie oznakowany tablicami informacyjnymi i ostrzegawczymi. Pozostałe schrony zostaną zabezpieczone przez ogrodzenie, usunięcie wystających metalowych elementów i usunięcie luźnych fragmentów betonu. Teren wokół ma zostać uporządkowany. Tu również pojawią się tablice ostrzegawcze i informacyjne.

Liturgiczna uroczystość poświęcenia kościoła katedralnego

# (Nad)zwyczajna parafia

Na plebanii przy ul. B. Chrobrego w Koszalinie gwar. To członkinie Caritas parafialnej czekają na przybyszów. — Mamy tu swoją „kanciapę”, w której trzymamy odzież zgromadzoną podczas Tygodnia Miłosierdzia — mówią.

„Nie wystarczy dla wszystkich, ale staramy się pomóc każdemu” — tłumaczą wolontariuszki. Nazwiska potrzebujących skrzętnie wpisują do zeszytu, żeby było sprawiedliwie. Za zebrane pieniądze kupują żywność. Rozdają ją ubogim, a w czasie świąt robią paczki. Wydaje się, że to taka zwyczajna parafia, jak każda inna, w której tętni życie. Ale jest pewna różnica:

## To kościół pasterza diecezji

W lipcu 1995 r. proboszczem katedry został ks. prałat Tadeusz Piasecki. Wspomina te 10 lat kierowania parafią: „Bardzo przeżywałem chwilę powołania mnie na to stanowisko. Fakt, że mam służyć w tym właśnie miejscu, przy boku księdza biskupa, trochę mnie onieśmiała. Tym bardziej że już na samym początku mojej pracy w katedrze działo się bardzo wiele: szkoły obchodziły 50-lecie istnienia, w 1996 r.



ZDJEŃCA ARCHIWUM PARAFII

zmarł bp Czesław Domin i tu odbywały się uroczystości pogrzebowe. Przyjmowaliśmy później figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Było poświęcenie pomnika Jana Pawła II z udziałem nuncjusza apostolskiego Józefa Kowalczyka. Dalej był ingres biskupa Mariana Gołębiewskiego. To początki zaprzyjaźniania się z nowym miejscem i zadaniami. Z czasem przyzwyczaiłem się do tego, że

## ksiądz biskup tu bardzo często jest,

odprawia Mszę świętą, że odbywają się tu uroczystości diecezjalne i przybywa do katedry wielu ważnych go-

**Katedra przed II wojną światową**

ści”. Ale Gość, o którym parafianie pamiętają szczególnie, przybył nieco wcześniej...

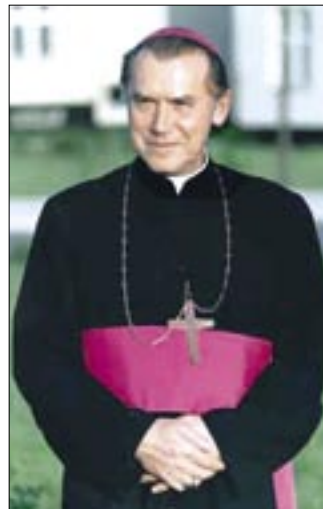
Był rok 1991 r. Biskupem ordynariuszem był wówczas Ignacy Jeź, proboszczem katedry ks. prałat Jan Borzyszkowski. To oni

## podjęmowali tu Jana Pawła II

Po poświęceniu seminarium duchownego oraz sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej i odprawieniu Mszy św. przy parafii pw. Ducha Świętego, Papież przybył do koszalińskiej katedry. Wraz z wiernymi zgromadzonymi w kościele

Poniżej: **Biskup Ignacy Jeź i niezapomniany Gość podczas modlitwy**

Obok: **Pomnik Jana Pawła II poświęcony 1 czerwca 1996 r. przez nuncjusza J. Kowalczyka**



**Biskup Czesław Domin**  
— ordynariusz w latach 1992–1996

i wokół niego przewodniczył modlitwie różańcowej transmitowanej przez Radio Watykańskie. To wydarzenie głęboko tkwi w pamięci mieszkańców Koszalina. Dziś, kiedy ukochanego Papieża nie ma już z nami, przed jego pomnikiem ciągle palą się znicze i leżą świeże kwiaty.

## „Matka kościołów”

diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej jest więc nie tylko administracyjnym centrum Kościoła lokalnego i stolicą biskupią, ale przede wszystkim przestrzenią, w której kształtowana jest tożsamość diecezjalnej wspólnoty.

**Ks. DARIUSZ JAŚLARZ**

## ZAPROSZENIE

Ks. Prałat Tadeusz Piasecki: — Serdecznie zapraszam na uroczystą Mszę św. sprawowaną przez bp. ordynariusza Kazimierza Nycza 25 października o godz. 18.00 w liturgiczną uroczystość poświęcenia kościoła katedralnego.



## Sonda

CZYM JEST DLA MNIE  
RÓŻANIECMONIKA KRAJEWSKA,  
UCZENNICA VI KL.

Należę do Podwórkowego Kółka Różańcowego, bo Różaniec pomaga nabrać sił do dalszej nauki. Czasami naprawdę mi się nie chce, ale kiedy uda mi się pokonać własne lenistwo, myślę że ta moja modlitwa jest jeszcze lepsza.

MAREK RYŚNIK, STUDENT



Różaniec ma dla mnie wymiar głęboko kontemplacyjny. Skłania do zadumy i zatrzymania się blisko Bogurodzicy. Modlitwa ta ukazuje człowieczeństwo Jezusa Chrystusa i Jego Matki, stąd jest mi szczególnie bliska. Wiadomo przecież, że jeśli do Jezusa, to przez Serce Maryi.

JADWIGA MACKIEWICZ



Kiedy przystąpiłam do róży, zobowiązałam się do codziennej modlitwy różańcowej. Nie zdawałam sobie jednak na początku sprawy, jak wielkim błogosławieństwem jest ta modlitwa. Pozwala mi ona na oderwanie się od spraw codzienności, rodzinnych zmarzeń i całkowite wyciszenie.

PAULINA KULIK, GIMNAZJALISTKA



Najbardziej lubię modlić się na różańcu w poniedziałki i soboty, kiedy odmawiamy tajemnice radosne. Dzięki rozważaniu właśnie tych tajemnic czuję się zawsze bliżej Pana Jezusa. Ukazują one Matkę Bożą i Jej Syna jako zwykłych ludzi, przeżywających codzienność troski i radości.

## Najpiękniejszy

**Październik  
jest szczególnym  
miesiącem.**

**Mimo że zwykle chłodny  
i ponury, dla wielu  
bardzo wyczekiwany.**

tekst i zdjęcia

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

**T**rudno policzyć, ile jest w naszej diecezji kółek różańcowych, róż Żywego Różańca i innych ruchów zobowiązujących się do codziennej modlitwy różańcowej. W październiku wypełniają kościoły, by wspólnie rozważać tajemnice i dawać świadectwo, że to wcale nie takie trudne. Pod ich wpływem, mimo że to jesień, rozkwitają wciąż nowe kwiaty dla Maryi.

Jan Paweł II powiedział: „Różaniec to moja ulubiona modlitwa! (...) Modlitwa tak prosta i tak bogata. Z głębi serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania”. Dla tych, którzy nigdy nie przyjrzeni się dokładnie modlitwie różańcowej, będzie to zawsze domena „babć różańcowych”. Nie rozumiejąc jej, kojarzą sobie Różaniec z „klepaniem paciorków” i dłużącym się, monotonnym mrużeniem pod nosem zdrowasiek. Tymczasem „jest to modlitwa tak prosta, że wręcz stworzona dla tych, którzy do tej pory nie potrafili się wcale modlić” – mówi siedemnastoletnia Ania. – „Po co szukać we wschodnich medytacjach, mantrach i innych zupełnie obcych chrześcijaninowi historiach! Różaniec



to właśnie najlepsza, wyciszająca i uspokajająca medytacja nad tajemnicami zbawienia” – dodaje. Sama bardzo długo szukała swojej drogi i do głowy jej wcześniej nie przyszło, że rozwiązanie jest tak blisko, że leży na półce w pokoju babci. Nie da się ukryć, że na październikowe nabożeństwa przychodzą głównie ludzie starsi, ale ci młodzi, którzy klękają obok nich, mówią, że to wszystko wynika z niezrozumienia. Modląc się na różańcu, zawierzamy Maryi wszystkie swoje problemy, całe nasze życie. Różaniec nie jest nudny! Właśnie dlatego, że można go odmawiać na wiele sposobów: przed Najświętszym Sakramentem, w kościele, ale i czekając na autobus, jadąc samochodem, podczas spaceru i w chwili oddechu między zajęciami długiego dnia. Arek długo

**Dzieciaki  
z Karwina  
dobrze wiedzą,  
po co mają  
różańce**

się wahał, zanim dał się przekonać swojej żonie, żeby raz w miesiącu latać na „babskie spotkania” i wymieniać się jakimś kartkami. Że nie wspomni o obowiązku codziennej modlitwy. – „Myślałem sobie, że to przecież kupa czasu. A tu mecz w telewizji albo zmęczenie po pracy, albo dzieci z lekcjami” – opowiada. I na początku rzeczywiście było ciężko. Pamięta jednak, jak ktoś mu powiedział, że kiedy odmawia Różaniec, Maryja stoi przed tronem Bożym i uprasza potrzebne łaski. – „Świadomość wstawienia Maryi pomaga mi na każdym kroku” – tłumaczy. Najczęściej modli się w ciągu dnia. Jeśli nie zdąży, klęka-

żęństwa różańcowe

# ze róże Maryi



ją wieczorem całą rodziną i to jest najwspanialsze dwadzieścia minut.

## Mieć to za mało

Wielu z nas nosi przy sobie różaniec. Jedni obrączkę, do której przywyczaili się jak do zegarka, inni kartę różańcową w portfelu, jeszcze inni dziesiątkę wciśniętą na dno torby. – „Ale różańca nie wystarczy mieć. Trzeba go używać” – śmieje się Magda. Nie należy do żadnego ruchu, ale sięga po Różaniec coraz częściej, nie tylko w październiku. – „Ale nie tak często, jak bym chciała” – zastrzega. – „Pewnie jak wielu moich kolegów często walczę z lenistwem. Czasem trzeba się zmusić i ukłęknąć. Nie można też pozwolić sobie na łatwinę. Najtrudniejsze jest chyba pogłębianie tajemnic Różańca, rozważanie wciąż na nowo życia Jezusa i wszyst-

kich tych spraw, które Maryja nosiła w swoim sercu”. Różaniec jest jak koło ratunkowe. Przypominamy sobie o nim w sytuacjach trudnych, niekiedy bolesnych. Jak mówił kardynał Wyszyński: „Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów”. Przyglądam się moim rozmówcom z nieklamany podziwem i ... zazdrością. Dla nich modlitwa różańcowa jest tak naturalna jak oddychanie. O Różańcu opowiadają chętnie, gdy pytam o nich samych, są zakłopotani. Skromnie proszą, by nie podawać ich nazwisk. Przecież modlą się dla Boga, nie dla poklasku. – „Przeczytałam kiedyś o pewnym studencie, który natknął się w pociągu jadącym do Paryża na mężczyznę modlącego się na różańcu. Ów student zaczął przekonywać współpasażera o infantylności wiary w Boga i poprosił go o adres, aby przesłać mu artykuły naukowe na ten temat. Mężczyzna wręczył mu swoją wizytówkę. Było na niej napisane: „Ludwik Pasteur, Dyrektor Instytutu Badań Naukowych”. Ta anegdota przekonała mnie, że nieważne, kim się jest i jakie tytuły się posiada, aby móc uciekać się do Matki Bożej” – opowiada Ewa, świeżo upieczona magister ekonomii. Przez całe studia nosiła w kieszeni różaniec, który dostała od sąsiadki emerytki. Był jak lina asekuracyjna. „Z dała od domu, w dużym mieście, bardzo łatwo się zgubić” – śmieje się i pokazuje mi swoją „linę bezpieczeństwa”.

## Żeby pani nie pytała

Rozważając tajemnice Różańca, instynktownie szukamy analogii w naszym życiu. Do-

świadczenia radosne, chwalebne i te bolesne są obecne w naszej codzienności i dzięki nim łatwiej wchodzimy w rzeczywistość tajemnic życia Pana Jezusa i Jego Matki. Tajemnice te odpowiadają na wszystkie pytania człowieka, a szczególnie na te najważniejsze, dotyczące śmierci i życia pozagrobowego. Chrystus jest rzeczywistym towarzyszem w wędrówkach naszego życia. Najłatwiej to poczuć właśnie podczas „studiowania” Różańca. Towarzyszy nam od chwili urodzenia aż do kresu ziemskiej wędrówki. Istnieje piękny zwyczaj oplatania palców zmarłego różańcem. Rodzina pilnuje, by nie zapomnieć o włożeniu go do trumny. Jednak jeśli Różaniec nie towarzyszył zmarłemu za życia, gest ten staje się jedynie pustym zabobonem. Dobrze zatem jest dorastać z Różańcem. Uczyc się go stopniowo, przez całe życie. Tak jak uczniowie Szkoły Podstawowej we wsi Karwin. Jest ich w szkole niewielu, ponad 120. Przez cały rok dwa razy w tygodniu wraz z katechetą Sławomirem Kaczmarem dzieci z Podwórkowego Kółka Różańcowego modlą się podczas przerwy. W październiku na sali gimnastycznej stawia się nawet 50 rozgadanych, rozkrzyczanych urwisów. Blisko połowa szkoły. Dzieciaki chętnie przybiegają, zawsze mają przygotowane intencje: za mamę, żeby pani nie pytała, za Papieża. Niektóre modlą się z rodzicami w domu, są jednak i takie, które na początku nawet nie wiedzą, do czego ten „wisiołek” służy. To właśnie im najbardziej potrzeba takiej „rozmodłonej przerwy”. Przerwy od codzienności, w której trudno odnaleźć Boga.

Ci, którzy zapoczątkowali ten piękny zwyczaj, pokończyli gimnazja. Dla części z nich Różaniec stał się nieodłącznym elementem życia. Swoją modlitwę różańcową niosą dalej, do nowej szkoły, nowych przyjaciół. Dla nich każde „Zdrowaś Maryjo” jest jak najpiękniejsza róża. Im więcej będzie tych młodych, tym większe będą bukiety ofiarowywane Maryi. ■



**MOIM  
ZDANIEM**

SŁAWOMIR KACZMAREK

katecheta

Modlitwa różańcowa jest dostępna dla wszystkich, szczególnie zaś polecam ją dzieciom i młodzieży. Może ona towarzyszyć przez cały dzień: i, jak w naszym przypadku, w szkole, podczas przerwy, i w trakcie jazdy autobusem, i przy wieczornym pacierzu. Zachęcam dzieci do odmawiania Różańca, mówiąc im, że to prosta droga do nieba. Nie należy jednak zapominać, że jest to modlitwa wymagająca skupienia i zgłębiania tajemnic Chrystusowych. Wiem, jak może to być trudne. Myślę jednak, że im więcej wysiłku trzeba włożyć w należyte skupienie modlitewne, tym modlitwa ta będzie owocniejsza. Jest to modlitwa niezwykła, ale i prosta. Pewnie dlatego na całym świecie przeżywa swój renesans właśnie wśród młodzieży. Nie bez znaczenia jest chyba fakt, że Matka Boska objawiała się dzieciom. Tak jak nie ma przypadku, że trzymała w ręce różaniec i usilnie zachęcała do jego odmawiania. Tak było w Lourdes w 1858 r., tak było też w Fatimie w 1917 r. Z tego wynika, że modlitwa różańcowa jest szczególnie miła Maryi.

Jubileusz szkoły rolniczej

## Radość z odrobiną nostalgii

Miniaturowy pług obok innych darów ołtarza (na zdjęciu) złożyli 7 października w kościele św. Antoniego uczestnicy obchodów 60-lecia istnienia Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Wałczu. Mszę św. koncelebrowali: proboszcz o. Andrzej Włodarczyk, o. Szczepan Król – poprzedni proboszcz parafii, a jednocześnie absolwent szkoły, ks. Grzegorz Ciszek – również absolwent, oraz o. Krzysztof Niewiadomski, katecheta. Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy w pochodzie z orkiestrą wojskową przeszli do kina Tęcza, gdzie miało miejsce oficjalne spotkanie absolwentów i zaproszonych gości. Specjalnie na tę okazję reaktywowany został zespół muzyczny, działający w szkole w latach siedemdziesiątych. Wiele wzruszeń przyniosły spotkania w klasach, mecz nauczyciele-absolwenci i bal, zorganizowany w Centralnym Ośrodku Sportu, czyli popularnej waleckiej „Bukowinie”. ■



BEATA STANKIEWICZ

Dobry pomysł, inicjatywa i szczypta zapалу, czyli...

## Przepis na parafiadę

Swojski chleb posmarowany własnoręcznie zrobionym smalcem, do tego kiszony ogórek, a dla bardziej wybrednych pachnące ciasta. Pasuje? Kto się skusi?

Te kulinarne atrakcje wyszły spod rąk pań należących do Koła Emerytów w Świerczynie (dekanat Drawsko Pomorskie). Przewodnicząca Halina Mazurkiewicz oraz pozostałe wybrane gospodynie z koła w ten sposób włączyły się w przygotowaną przez uczniów tamtejszej szkoły parafiadę. Motorem całego przedsięwzięcia była Katarzyna Cmiel – katecheta ucząca w tej placówce. Od samego początku zapaliła dzieci do pomysłu. A potem szło już jak z płatka.

**Dzieci przy układaniu wizerunku Matki Bożej**



ZDJĘCIA: KATARZYNA CMIEL

### Mądre ucztowanie

rozpoczęto Mszą św. w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Różańcowej w Świerczynie. Do jej sprawowania miejscowy proboszcz ks. Józef Kapczyński zaprosił sąsiada zza miedzy, ks. Antoniego Chabraszewskiego – proboszcza parafii w Wierzchowie. Podczas nabożeństwa poświęcono sztandar, własnoręcznie wykonany przez panią Katarzynę. Z jej pomocą dzieci udekorowały salę wiejską – stałe miejsce spotkań mieszkańców. Na tablicy umieściły hasło:

**„Różaniec to skarb, który trzeba odkryć”.**

I rzeczywiście! Te słowa Jana Pawła II stały się inspiracją do niecodziennego odkrywania modlitwy różańcowej. W konkurencji na czas w nawlekanii paciorków na nitkę zwyciężyła Ania Ławniczak z II klasy. Z rozsypanych puzzli wizerunek Matki Bożej najszybciej ułożyła



Justyna Ogorzałek. W układaniu hasła, których tematem były tajemnice Różańca, najlepszą okazała się Sylwia Strużek. Gwoździem programu była prezentacja pantomimy. Mali aktorzy symbolicznie pokazywali sceny z życia Matki Bożej, inni mieli je odgadnąć. Wygrała Natalia Fierek.

### Zaangażowanie dzieci

na tym się nie skończyło. Powołane do życia we wrześniu tego roku katechetycznego Szkolne Koło Caritas miało swoją premierę. Gimnazjaliści przeprowadzili podczas parafiady lo-

terię fantową. Zebrane fundusze będą mogły przeznaczyć na potrzebujących w parafii. Nie nudziła się też parafialna schola i szkolny zespół wokalny „Kropelki” (mający 30-letnią tradycję!).

Symboliczne nagrody dla startujących w konkursach ufundowała rada parafialna.

W miłej atmosferze można było zjeść coś smacznego, pośpiewać i jeszcze czegoś się dowiedzieć. I ważne jest, że nie było to za górami i za lasami, ale w małej Świerczynie w naszej diecezji i nie dawno temu, tylko 7 października tego roku.

**Ks. DARIUSZ JAŚLARZ**

W gościnie u Matki

# Koła w Skrzatuszu

## LISTY



### Puchar Dziekana zdobyty!

Młodzi – tak trzymać! Nie dość, że ciekawie organizujecie sobie czas, to jeszcze chcecie o tym napisać i wysyłacie specjalnego kuriera do redakcji! Brawo! Takie inicjatywy cieszą i są zachętą dla innych. O spotkaniu ministrantów napisał Stefan Ogorzałek, a korespondencję do rąk własnych doręczył Tomek Gasek.

Jesteśmy ministrantami w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie Zdroju. Na pierwszej zbiórce lektorskiej w tym roku szkolnym nasz opiekun ks. Roman Piwoński wyszedł z inicjatywą zorganizowania dekanalnego zjazdu ministrantów.

I tak się stało! Uroczysta Msza św., której przewodniczyli ks. Roman oraz ks. Henryk Tomke – proboszcz parafii Toporzycy należącej do naszego dekanatu, rozpoczęła spotkanie. W ławkach naszej świątyni zasiedli ministranci z Toporzycy, Redła, Kołacza, Popielewa i obu połczyńskich parafii. W sumie około 60 chłopaków. Kazanie wygłosił do nas ks. dziekan

Stefan Leszczyński. Przypominał nam o tym, jak zaszczytną i odpowiedzialną funkcją jest posługa ministrancka. Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa i Maryi.

Po części „duchowej” odbyła się część rekreacyjna, to znaczy turniej piłki nożnej o Puchar Dziekana dekanatu Połczyn Zdrój. Zgłosiło się osiem drużyn. Zostały podzielone na dwie grupy po cztery zespoły. Mecze tego turnieju sędziowali: ks. Wojciech Panek i Wojciech Kalinowski – nauczyciel wychowania fizycznego w jednej ze szkół. Do finału awansowały zwycięzcy obu grup. Były to: drużyny z parafii św. Józefa w Połczynie i z Toporzycy. Wygrała zasłużenie drużyna św. Józefa. Puchar drużynie zwycięskiej wręczył ks. dziekan.

Ostatnią częścią zjazdu było wspólne ognisko, na którym uzupełniliśmy swoje siły stracone w trakcie sportowych rozgrywek.

Podsumowując pierwszy zjazd ministrancki w dekanacie Połczyn Zdrój, można uznać go za niezwykle udany. Z niecierpliwością czekamy na następny zjazd w przyszłym roku.

**MINISTRANCI**



Powyżej: Po intensywnym wysiłku nadszedł czas na poczęstunek  
Poniżej: Ks. Stefan Leszczyński (z lewej) i drużyna zwycięzców z parafii św. Józefa



Powyżej: Z lewej kustosz sanktuarium – ks. J. Słowik i członkowie Żywego Różańca podczas spotkania

Poniżej: Koncelebrę w bazylice skrzatuskiej sprawowali (od lewej): ks. Marek Jaraszek, ks. Marek Mackiw, ks. dziekan Romuald Kunicki, ks. Marian Kraszewski, ks. Marek Kapitulski



Matka Boża Skrzatuska nie przestaje przyjmować gości. W październiku spieszą do niej pielgrzymi, którzy na co dzień modlitwą różańcową wspierają Kościół – także diecezjalny. Ale to nie koniec październikowych wydarzeń w sanktuarium.

8 października do sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej przybyli pątnicy z około 20 kół różańcowych działających przy parafiach dekanatów waleckiego i piłskiego. Grupa liczyła ponad 270 osób. Uroczystą Mszę św. pod przewodnictwem ks. dziekana Romualda Kunickiego koncelebrowali księża dekanatu waleckiego. Pielgrzymki tych wspólnot modlitewnych na stałe wpisują się w kalendarz odwiedzin skrzatuskiego sanktuarium. Ks. J. Słowik chce zapraszać koła różańcowe z kolekcji dekanatów.

Po Mszy św. kustosz poczęstował przybyłych pączkami i drożdżówkami w świetlicy gminnej. Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze rozmów, wymiany doświadczeń, wspomnień i planowania następnych przyjazdów do Skrzatusza. Okazji do tego nie zabraknie: w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinę śmierci Jana Pawła II odprawiany jest tu Apel Papiński pogłębiający naukę Ojca Świętego, połączone z modlitwą o wyniesienie go na ołtarze; 16 października o godz. 19.30 odbędzie się wieczór poetycko-muzyczny „Requiem dla Jana Pawła II”, w czasie którego usłyszymy wiersze żałobne Marka Skwarnickiego. Na 22 października na godz. 11.00 planowana jest Msza św. dla nauczycieli, wychowawców, pedagogów z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W programie m.in. koncert operetkowy. **BS**

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Pile Motylewie

# Najmniejsza w diecezji

Mimo że jest to najmniejsza parafia miejska w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej, dzięki zaangażowaniu parafian wciąż pięknieje. Ofiarność i ciężka praca dają wspaniałe rezultaty. Obecnie parafia liczy 560 osób. Jest to także „młoda” wspólnota – blisko jedna piąta wiernych to dzieci i młodzież.

27 sierpnia 2002 r. dekretem bp. Mariana Gołbiewskiego powołano do życia parafię pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Od samego początku proboszczem parafii jest ks. Leonard Zych – znany mieszkańcom Piły i okolic z działalności charytatywnej. Ksiądz Leonard silną ręką sprawnego organizatora wziął się do remontów. Renowacji poddano m.in. dwa boczne ołtarze: Miłosierdzia Bożego oraz Matki Boskiej Częstochowskiej, powstały także stacje Drogi Krzyżowej. Autorem prac jest pilski artysta Wojciech Janusz Bleja. W 2002 r. zmienił się wygląd prezbiterium, zakupiono nowe tabernakulum, powstały dwie zakryte. Przeobrażeniu uległ także wygląd przedsionka świątyni. Zamontowano tablice z historią kościoła oraz gablotę na ogłoszenia parafialne. Warto dodać, że w kościele, w głównym ołtarzu znajduje się kamień przywieziony

z klasztoru na Jasnej Górze. W bieżącym roku eucharystycznym zostały odnowione także wszystkie naczynia liturgiczne oraz uzupełniono szaty. Jest to również zasługą samych parafian, którzy – jak Elena Burda, fundatorka nowego kielicha mszalnego – dbają o wygląd i wyposażenie swojego kościoła.

Do zabytków niewątpliwie należy zaliczyć dzwon kościelny z roku 1855, a także kłęcznik z 1870 r., ofiarowany parafii przez Janusza Szymańskiego z Piły. Kłęcznik należał wcześniej do brata ofiarodawcy, który był kanonikiem kapituły poznańskiej. Zachowane zostały także drzwi główne, stropy w nawie głównej oraz drzwi w kruchcie. Do parafii należy także cmentarz parafialny. W 2003 r. dzięki pilskiej „Nafcie” ustawiony został na nim nowy krzyż.

Mimo że parafia należy do najmniejszych, działała jak każda inna. W zeszłym roku do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło 13 dzieci. W parafii odbywają się także bierzmowania, kursy przedmażeńskie i spotkania akademickie. Przy kościele działa dziecięca schola, licząca 15 dziewcząt, która uświetnia swoim śpiewem niedzielne Msze św. Bardzo prężnie działa także grupa Caritas, która organizuje dzieciom z ubogich rodzin wypoczynek letni. W tym roku na kolonie dzieci wyjechały do Sokolca w Kotlinie Kłodzkiej. Na terenie parafii przygotowywane są



KRZYSZTOF DĘGA

także półkolonie. Tradycją stało się już organizowanie festynów parafialnych. Zawsze odbywają się one w Dzień Ojca. Raz do roku parafia organizuje zbiórkę na rzecz jakiejś organizacji. W 2004 r. zbierano pieniądze na „Nowy Dom” w Gębicach. Podejmowane inicjatywy są zasługą prężnie działającej rady parafialnej i jej aktywnych członków: Władysława Pisarskiego, Mirosława Klimeka, Ramony Wielińskiej i Marle Andruszkiewicz. Jako że kościół ma ponad 110 lat, konieczne jest w nim wykonanie remontów. Przede wszystkim ksiądz proboszcz chce ocieplić świątynię. Wiąże się to z wymianą okien i witraży. Wspólnota nie ustaje w wysiłkach i podejmuje się wciąż realizacji nowych projektów.

KRZYSZTOF DĘGA



**KS. LEONARD ZYCH**

Wyświęcony w Zielonej Górze w 1983 r. Do tej pory pracował w Zielonej Górze, Głogowie, Gorzowie, Małomicach, w Pile jako wikariusz parafii św. Stanisława Kostki, a od 28 sierpnia 2002 r. jest proboszczem parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Pile.

Kościół parafialny w Pile Motylewie

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Jak w każdej parafii, tak i w tej jest grupa osób bardzo zaangażowanych, która czynnie uczestniczy w życiu duchowym i materialnym parafii, jest także druga grupa, która stoi obok. Moim zadaniem jako proboszcza jest ich większe zaktywizowanie. Rzecz godna pochwały to aż 50-procentowe uczestnictwo parafian w niedzielnej Mszy św. Mieszkańcy tej dzielnicy Piły to ludzie podchodzący z wielką życzliwością do wszystkich inicjatyw, z jakimi występuję. Nigdy do tej pory nie zdarzyło się, aby odmówili. Chciałbym przy tej okazji serdecznie podziękować za pomoc całej radzie parafialnej oraz panom: Zdzisławowi Leśniewiczowi i Andrzejowi Kuksinowiczowi, którzy każdego roku coś do naszego kościoła wykonują. Bez ich pomocy nie mielibyśmy m.in. tak pięknego ołtarza. W najbliższym czasie kościół wzbogaci się o nową chrzcielnicę. To także ich zasługa. W budowie jest dom parafialny, który będzie pełnił funkcje ośrodka duszpasterskiego i działalności dobroczynnej. Ma tam także powstać filia przedszkola niepublicznego. Nie wiem dokładnie, kiedy dom parafialny zostanie otwarty, ale jestem pełen optymizmu.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 9.00 i 11.00, a w okresie wiosenno-letnio-jesiennym na życzenie parafian także o 18.00.
- Dni powszednie: 18.00.